



Miasto nie może powiedzieć: nie trzeba naciskać przycisków - polemika z artykułem w Gazecie Krakowskiej

2020-03-19

W odpowiedzi na tekst „Koronawirus w Krakowie. Czy piesi nie będą musieli dotykać przycisków na przejściach?”, jaki ukazał się 17 marca na stronie gazetakrakowska.pl pragnę poinformować, że decyzje podejmowane w tym zakresie przez służby miejskie w Krakowie wynikają wyłącznie ze specyfiki zastosowanych rozwiązań i z dynamiki sytuacji, z jaką mamy do czynienia.

W innych miastach bardzo często stosowane są przyciski sensoryczne. Oznacza to, że w większości przypadków konieczne jest naciśnięcie przycisku gołą dłonią. W Krakowie stosowane są wyłącznie przyciski mechaniczne. Oznacza to, że można je nacisnąć w każdy dowolny sposób np. dłonią w rękawiczce, okrytym łokciem, ramieniem, a więc w sposób, jaki zalecają obecnie służby sanitarne w odniesieniu do używania klamek, czy uchwytów w miejscach publicznych bądź w komunikacji miejskiej.

W Krakowie już dawno zlikwidowano większość przycisków, a zostały tylko te, które przynoszą istotne z punktu widzenia wszystkich uczestników ruchu różnice, gdyż – przykładowo – załączenie sygnalizacji na stałe na jednym skrzyżowaniu spowoduje, że na innym przejściu sygnał ten będzie się wyłączał niepotrzebnie.

Przyciski, które pozostały na przejściach przy skrzyżowaniach bardzo często działają tylko w nocy, gdy nie ma pieszych. Poza skrzyżowaniami mamy kilkadziesiąt lokalizacji na odosobnionych przejściach, gdzie sygnał zmienia się tylko wtedy jak pieszy pojawi się na przejściu. Załączanie na stałe, niezależnie od zgłoszeń, sygnałów zielonego i czerwonego będzie powodować, że zarówno piesi jak i kierowcy będą ignorować sygnały czerwone.

Oczywiście można zapytać, czy jest sens pozostawiać włączone tego typu sygnalizacje. Sytuacja jest jednak dynamiczna i zmienia się z dnia na dzień. Przykładowo, w pierwszych dniach stanu zagrożenia epidemicznego wprowadzonego przez rząd odnotowaliśmy znaczny spadek natężenia ruchu samochodowego. Obecnie ruch ten zdecydowanie zwiększył się po wprowadzeniu przez miasto decyzji o zniesieniu opłat i kontroli w strefach płatnego parkowania.

Ruch samochodowy może ulec jeszcze znacznemu zwiększeniu jeśli warunki meteorologiczne pogorszą się. Na razie mamy ładną pogodę, więc dużo osób chodzi pieszo i jeździ na rowerach, ale w każdej chwili może spaść deszcz, pogorszyć widoczność i wtedy na ulicach pojawi się jeszcze więcej samochodów, a mniej pieszych. I znowu sytuacja wymagałaby kolejnej zmiany, a tej nie da dokonać w kilka minut.

Uwzględniając powyższe – nawet gdyby przyjęto założenie, że zostanie przeprogramowana większość sygnalizacji, aby naciskanie przycisków nie było konieczne (czego nie wykluczamy), nie będzie prawdą, że nie trzeba będzie przycisków naciskać nigdzie, gdyż może się to zmienić z dnia na dzień.

Dlatego miasto nie może powiedzieć, że nie trzeba naciskać przycisków.

I mija się z prawdą, twierdzenie autora tekstu jakoby wyłączenie sygnalizacji w Krakowie wynikało wyłącznie z pracochłonności i jak można by się domyślać z braku chęci do wykonania



**Magiczny
Kraków**

tej czynności przez służby miejskie.

Łukasz Gryga
dyrektor Wydziału Miejskiego Inżyniera Ruchu UMK